

*Jeśli zapomnę o Nich, Ty Boże na Niebie, Zapomnij o mnie!*

A. Mickiewicz, Dziady

Obóz Auschwitz-Birkenau, powstały na terenach polskiego miasta Oświęcim i okolicznych wsi stanowi najbardziej znany pomnik niemieckiego bestialstwa i przerażający przykład cywilizacji śmierci, która z osoby ludzkiej uczyniła narzędzie, a w dalszej kolejności surowiec przemysłowy.

Dziś, niemal siedem dekad później, nadal poraża sama myśl o produkcji abażurów z ludzkiej skóry czy mydła na bazie ludzkiego tłuszczu. A jednak to się wydarzyło – mroczny okres II wojny światowej udowodnił, że człowiek potrafi sięgnąć po najbardziej szatańskie rozwiązania, by zniszczyć drugiego człowieka.

Nieprzypadkowo niemiecki okupant zlokalizował centralną fabrykę śmierci właśnie na ziemiach Polski. To tutaj przez stulecia znajdowali schronienie ludzie wypędzani z innych krajów, to w Rzeczypospolitej mogli kultywować swoje zwyczaje i rozwijać kulturę. Tutaj odpoczywały narody, które nie miały swojego miejsca na świecie. Tutaj żyli, pracowali, modlili się, stając się obywatelami Rzeczypospolitej, która przygarniała wszystkich. Polakami byli więc Żydzi, Karaimowie, Ormianie, Tatarzy, a także wiele innych nacji.

Pragmatyczne zło realizowane przez Niemców odcisnęło piętno na narodzie Polskim. Eksterminacja Polaków jako narodu wiązała się z pozbawieniem go elity, a także doprowadzeniem do upadku duchowego. Z tego powodu demoniczna nienawiść hitlerowców skierowała się przeciwko polskiemu duchowieństwu, którego przedstawiciele idąc na śmierć niczym Chrystus na Golgotę, niejednokrotnie dawali dowody heroicznego swego wiary oraz niezłomnego patriotyzmu.

Tak też było z uwięzionymi w Auschwitz salezjanami. Trafiło ich do obozu dwudziestu dwóch - trzynastu straciło życie w tym obozie, dalszych trzech w innych obozach. Piekło przeżyło tylko sześciu. O ich ewangelicznej postawie może świadczyć fakt, iż ośmiu z nich jest kandydatami na ołtarze.

Auschwitz pozostaje bolesną raną na mapie świata. Nie można jednak zapominać, że rana ta jest szczególnie bolesna dla Polski i Polaków. Naród Polski był pierwszą ofiarą Niemieckiej maszyny zła, jego obywatele wszystkich wyznań i niezależnie od pochodzenia etnicznego przeszli przez niewypowiedziane cierpienia.

Polacy mają więc prawo i obowiązek do pamięci. Mają prawo i obowiązek uhonorowania ofiar. Mają prawo i obowiązek przypominać - zwłaszcza dzisiaj, gdy odchodzą świadkowie, a odpowiedzialność katów bywa relatywizowana.

14 sierpnia to data szczególna. Data śmierci w bunkrze głodowym św. Maksymiliana Marii Kolbego - franciszkanina, który najwierniej podążył za przykładem Chrystusa, oddając życie za współwięźnia.

Niech ten dzień stanie się świętem pamięci o ofiarach Auschwitz, niech będzie dniem, w którym naród Polski odda cześć swoim dzieciom: rozstrzelanym, zagłodzonym, powieszonym, spalonym. Niech pogrąży się w zadumie i modlitwie, niech w końcu z przekonaniem wyśpiewa, że "Jeszcze Polska nie zginęła" - na przekór złu, które miało ją zniszczyć.